

Reportaż na zamówienie

pod takim tytułem zamieszczają
bądźmy reportaże z poszczególnych województw naszego kraju. Będą one mówić o przemianach, które zaszły tam w ciągu XX-lecia PRL. Dziś: red. Karol Badziak pisze z Wrocławia



W dniu, w którym odwiedziłem Wrocław prasa miejscowa informowała („Marszałek Malinowski dziękuję za życzenia”), cieszyła się („Górnicy Turowa wykonali plan kwartału”), ubolewała („Wrocław nie grzeszy czystością”), reklamowała („Studencka Spółdzielnia „Robot” przyjmuje zamówienia na wiosenne opryskiwanie drzew owocowych i krzewów”), wstydiwie donosiła („Rower damski wartości 800 zł, koloru czarnego ukradziono Józefowi F. z podwórka przy ul. Karmelkowej”), krytykowała, że („Jeszcze 16.000 starych gazomierzy liczących sobie ponad pół wieku znajdują się w mieście”), ogłaszała („Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — ul. Zaułek Pokutniczy 10 ogłasza konkurs na obsadę stanowiska kierownika działu organizacyjno-prawnego”).

Z tą porcją wiedzy na temat życia codziennego stolicy Dolnego Śląska wyruszyłem w miasto. Miasto z powodu którego łatwo wpadło w zachwyt i obyspać je przy miotnikach. I nie będzie to zachwyt plaski. Przypomnijmy tylko stereotypy, które na mapie zdarzeń najnowszej historii kraju wpisały się nam wymownie w pamięć: Wrocław — miasto odzyskane w uciążliwej i krwawej bitwie, Wrocław — miasto ruin, zniszczone w 70 proc. — 345.000 zab. mieszkalnych i 400 zakładów przemysłowych przemienione w gruz, zdemolowane urządzenia instalacyjne, gazowe, wodociągowe, sanitarne, rekreacyjne i inne. Wrocław — miasto pokoju. Wystawa Ziemi Odzyskanych, Kongres Intelktualistów. Wrocław — miasto młodości. 41 proc. ludności miasta stanowi młodzież, 140.000 mczy się w szkołach średnich i podstawowych. W latach 1950/55 najwyższy przyrost ludności — co 10 minut rodziło się dziecko. Wrocław miasto nauki: 8 wyższych uczelni — 19.000 studentów. Jest to po Warszawie i Krakowie największy ośrodek naukowy kraju. Wrocławską szkoła matematyczna osiągnęła rozgłos na skalę światową. I Wrocław — miasto przemysłu. PaPaWag — elektrownie, „Elwro” — elektronika, lampy elektronowe, maszyny matematyczne, M-5 — turbogeneratory. W ostatnim 10-leciu największy w Polsce przyrost nakładów w inwestycyjnych. Po Katowickim, Wrocławskie daje wartościowo najwyższy przyrost produkcji przemysłowej. W samym przemyśle ciężkim pracuje 70.000 robotników. No i wreszcie Wrocław — miasto-ogród, miasto nad Odrą, miasto ładne, odgruzowane, odbudowane, normalne polskie miasto. Nikt już dziś nie mówi o nim o dzyskane. To się wie samo przez się.

W ięc znów jestem w tym mieście, spaceruję jego pogodnymi ulicami i mrużę do mnie sympatyczny neon UŚMIECH ZA UŚMIECH. No i dobrze, taka dymtoja mi odpowiada. Uśmiech za uśmiech. „Jestem we Wrocławiu i chcę aby tu — jest być może — Sally przy-

jechała”. A to już nie ja, tylko Juliusz Słowacki tak pisał w jednym ze swych listów 2 czerwca 1848 r. Wrocław roku 1945. Zagnany mnie tu jako 13-letniego chłopca powojenne losy. Była noc — jak się to zwykło pisać — atramentowa kiedy wysiadłem... z dachu podłogi na Dworcu Odra. Jazda na dachu nie była wtedy wydarzeniem niecodziennym. Ba, nawet przy odrobinie wprawy w kark można tam było grać. Na dworcu pod gołym niebem przy blasku płonących ognisk koczowało wtedy mnóstwo ludzi. Gdy się ściemniało nikt kto rozsądny nie wypuszczał się na miasto z którego dochodziły odgłosy pojedynczych strzałów i wóń spalenizny. Wszyscy czekali aż się rozedzieli. Śmiałości, którzy zdecydowali się opuścić rejon dworca w nocy, wracali zwykle szybko z powrotem, tylko w bieliznie, albo i nie wracali w ogóle. Po mieście błądowali bandy rabusiów i szabrowników. Władza dopierała się wrożyła. Pierwsza ekipa rządowa zamieszkała na Karłowicach. W początkowym okresie w mieście znajdowało się ok. 30.000 Polaków, ponadto wojsko radzieckie i sporo Niemców, którzy pozostali. Do 1947 roku niemal wszyscy oni opuścili Wrocław. Dziś mieszka we Wrocławiu tylko około 2.000 Niemców. Trzeba było zamknąć szkołę z nie mieckim językiem wykładowym, gdyż w ostatnim okresie zgłosili się tylko 17 uczniów.

W 1945 roku Wrocław pełnił funkcję niejako miasta tranzytowego dla repatriantów dających na Ziemi Odzyskanej. Dziś z perspektyw 20 lat wydaje się to czymś zupełnie prostym. Rodzina zwiłająca manatki, siadająca do pociągu „purowskiego” i po paru dniach podróży wysiadająca na miejscu. Tam grupe taka, przeważnie z jednej miejscowości, prowadził przez wieś czy osadę (zamieszkałą jeszcze często przez Niemców) urzędnik PUR i przed każdym gospodarstwem podawał krótką charakterystykę, na którą składały się liczba hektarów i ilość sztuk

bydła. Koni przeważnie nie było. Ciekawe, że im gospodarstwo było większe, tym trudniej było je obsadzić. Ludzie się bali dużych gospodarstw, jakby w przewidywaniu, że za parę lat zostaną odwołani i napiętnowani mianem kulaka.

W ten sposób wielu robotników, drobnych urzędników i rzemieślników zostało rolnikami. A wielu autentycznych rolników osiadło w miastach i miasteczkach. O kwalifikacje wówczas nie pytano. Dobra chęć, inicjatywa, przedsiębiorczość, odwaga, decydowały o powodzeniu, o karierze życiowej, o władzy i stanowisku.

Szczególnie odwaga była ważną cechą pierwszych pionierskich repatriantów. W gościach bowiem roło się od niemieckich zbiegów, często sfałszowanych ss-owców, lub zrozpaczonych wermachtowców, a więc podwójnie groźnych i niebezpiecznych. W dzień władza należała do polskich milicjantów, nierzadko 16-17-letnich chłopców, w nocy do hitlerowskich band. Jednym słowem dzięki zachod. Nie w przenośni, lecz w najprawdziwszej rzeczywistości. Każdy, kto tylko umiał posługiwać się bronią, tę broń posiadał. Pierwszą monetą obiegową był bimber. Za bimber można było kupić konia, pepesze, sztylet, wszystko. Zaś za przejazd koleją płacono się jeszcze markami.

Kiedy opuszczałem Wrocław prasa miejscowa donosiła („Zbił za się wiosna — ORS zwiększa kredyty”), cieszyła się („Majleje ilość skarg na administrację miejską”), ostrzegała („Nie wypały znów groźne”), informowała („5 mln zeszytów dla Wrocławia”), krytykowała („Su perexpressowe bimbanie”), ogłaszała („Zjazd bibliotekarzy”) i była zadowolona, że (Znikają „stodoły” z Pl. Grunwaldzkiego).

KAROL BADZIAK



— Przepraszam, ale państwo nie staliście w kolejce, myśmy tu byli pierwsi...

Korespondenci „Panoramy” donoszą:
Wiosna nadeszła (chyba) — stop —
czujemy w sercach „maj”, — stop —
duża buźka dla czytelników!

Cena 50 gr.

Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XIX

Łódź, niedziela 22 i poniedziałek 23 marca 1964 roku

Nr 71 (5380)

Spotkanie trzech światów w Genewie

W poniedziałek rozpoczyna się w Genewie konferencja do spraw handlu i rozwoju ONZ. Do Genewy przybywają przedstawiciele 122 rządów. Wśród delegatów jest 25 ministrów handlu, 20 ministrów gospodarki oraz 5 ministrów spraw zagranicznych.

W sumie liczba delegatów oceniana jest na 1700 osób.

W konferencji weźmie udział sekretarz generalny ONZ U Thant, który już przebywa w Genewie.

Organizacja GATT „Układ Ogólny w sprawie Cel i Handlu” postanowiła w sobotę utworzyć specjalny wydział, który zajmowałby się problemami krajów słabo rozwiniętych gospodarczo.

GATT powziął tę decyzję na dwa dni przed rozpoczęciem się konferencji handlu i rozwoju, na której stanie m. in. sprawa utworzenia specjalnej

międzynarodowej organizacji handlowej. Kraje zachodnie sprzeciwiają się tej koncepcji, głosząc, iż wystarczą istniejące organizacje, takie jak GATT. Kraje rozwijające się uważają GATT za „klub bogatych”, który troszczy się wyłącznie o interesy państw uprzemysłowionych.

Handel od dawna uważa się za najczulszy barometr stosunków między państwami. Od dawna też przedstawiciele krajów socjalistycznych wyrażali przekonanie, że pokojowe współistnienie może uzyskać trwałą podstawę jedynie w warunkach nieograniczonej, wolnej od dyskryminacji międzynarodowej wymiany handlowej.

Inicjatywa zwołania światowej konferencji w tej sprawie wyszła przed paru laty od premiera Chruszczowa. Na ostatniej sesji ONZ, w listopadzie ubiegłego roku (B) Dalszy ciąg na str. 2.

Cudze chwalicie...

„Tranzystorowe serce” skonstruowano w Poznaniu

W tych dniach obiegła prasę sensacyjna wiadomość o węgierskiej dziewczynie, którą uratowano od śmierci przez zainstalowanie „tranzystorowego serca” amerykańskiej produkcji.

Podobne rewelacyjne urządzenie skonstruowano i w Polsce. Dokonał tego mgr inż. Ryszard Paradowski ze Szpitala Miejskiego im. Struśa w Poznaniu.

Maleńki ten aparat, który faktycznie nie jest żadnym „tranzystorowym sercem” a tylko jego pobudzaczem — zwanym fachowo „pacemaker” — stosuje się dla nieuleczalnie chorych ludzi z wadą serca określaną przez

lekarzy „blokiem przedsionkowo-komorowym”. W owym przypadku serce bije b. powoli — zaledwie ok. 30 razy na minutę. Krew krąży coraz wolniej, organizm jest systematycznie niedotleniany, chory skazany na całkowity bezdech.

„Tranzystorowe serce” ma za zadanie elektryczne pobudzanie mięśnia sercowego, zmuszanie go do regularnego rytmu pracy. Rolę takiego pobudzającego „motoru” serca spełnia niewielkie urządzenie, o rozmiarach mniej więcej równych pudełku papierosów, zamknięte w plastikowej oprawie. Wewnątrz (A) Dalszy ciąg na str. 2

W zwierciadle „PANORAMY”

— Hej,
przyleciał
ptaszek...

Rys. Ibis-Jankowski



A więc mamy już wiosnę (tę kalendarzową)! W związku z tym niecodziennym, a z pewnością ważkim, wydarzeniem „Panorama” ofiarowuje swym Czytelnikom (całkiem bezpłatnie) wiosenny projekt. Lapidarnie można go wyrazić wierszowanym hasłem:

**„W dwudziestolecie
łódź strojna
kwiecien”**

O co chodzi? Oczywiście o kwiaty. Na balkonach, w oknach, przed domami, na podwórkach... Bo naprawdę, czyż można znaleźć rzecz piękniejszą od kwiatu dla

przystrojenia miasta w 20 roku istnienia Polski Ludowej?

Zdajemy sobie sprawę, że ten pozornie prosty projekt przyniesie w trakcie realizacji wiele pracy. Wierzymy jednak, że kochający swe miasto łodzianie nie pozostaną obojętni na nasz apel.

**JUŻ DZIS, WITAJĄC
WIOSNĘ OTWIERAMY WIĘC
W „PANORAMIE”**

**Księgi
zobowiązań**

na której stronach ogłaszać będziemy zobowiązania poszczególnych instytucji, komitetów blokowych i domowych,

młodzieży szkolnej i harcerskiej, organizacji społecznych i wszystkich tych, którzy czynnie włączą się do ukwiecania naszego miasta.

Ze swej strony zobowiązujemy się:

- informować o przebiegu akcji
- podawać adresy punktów sprzedaży skrzynek na kwiaty, nasion i flancy
- służyć radą i pomocą we wszystkich wątpliwych sprawach.

**Czekamy
na odzew!**

Propozycja konferencji w sprawie Kambodży

Radzieckie MSZ przekazało ambasadorowi W. Brytanii w Moskwie oświadczenie, w którym proponuje zwołanie w kwietniu br. konferencji w sprawie Kambodży — zgodnie z prośbą księcia Sihanouka.

Europejska organizacja badania przestrzeni kosmicznej

W piątek, 20 bm. powstała oficjalnie Zachodnio-Europejska Organizacja Badania Przestrzeni Kosmicznej (ESRO). Kwatera główna mieści się w Paryżu. W skład jej wchodzi 9 krajów europejskich: W. Brytania, Francja, NRF, Holandia, Belgia, Dania, Szwecja, Szwajcaria i Hiszpania. Włochy mają się stać dziesiątym członkiem tej organizacji.

W roku bież. — podaje komunikat ESRO — wchodzi ona w program badania przestrzeni kosmicznej, tzn. wystrzeli w kosmosy wysokościowe rakiet badawcze wykorzystujące do tego rakietę brytyjskiej „Skylark” i francuskiej „Centaur”. W ciągu najbliższych 8 lat ESRO wystrzeliła na przestrzeń kosmiczną 400 rakiet wysokościowych, 8 małych satelitów, 8 średnich satelitów, 7 rakiet kosmicznych i umieszcza na orbicie duże obserwatorium astronomiczne.

„Pomyłkowe” bombardowanie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wietnamu południowego oświadczyło, że zestrzelenie przez Kambodżę samolotu południowowietnamskiego w okolicy kambodżańskiej wsi Chan trea. Wiele to bombardowań w czwartek samoloty południowowietnamskie, w wyniku czego 17 mieszkańców zginęło, a 14 zostało rannych.

Dopiero później, pod naporem faktów, rząd południowowietnamski poczuł się zmuszony przestać bombardować „wyraźnie ubolewaną” i wyraził gotowość naprawienia wyrządzonych szkód.

Władze południowowietnamskie oświadczyły równocześnie, iż bombardowały Chan trea na stałym „pomyłkowo”.

Dziś pracujemy na Młynku

Termin ukończenia I etapu budowy ośrodka wypoczynkowego na Młynku — nagli. Ze względu na specyfikę pracy w pierwszym okresie, nie można tu niestety wykorzystywać w szerszym zakresie pomocy społecznej. Niemniej jednak już dziś, w niedzielę, w godzinach od 10 do 14 będzie tu pracować 100-osobowa grupa studentów łódzkich wyższych uczelni zorganizowana przez KŁ ZMS. Będą oni rozbierać stare, walcące się ploty i karczować pnie. Życzymy powodzenia i dobrego samopoczucia po pracy na świeżym powietrzu.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie duże i opady śniegu z deszczem, przechodzące w deszcz, mglisto. Temperatura od plus 2 do plus 5 stopni C. Wiatry słabe z kierunku wschodnich. Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

„Tranzystorowe serce”

(A) Dokończenie ze str. 1
znajduje się miniaturowa, tranzystorowa aparatura elektroniczna oraz 7 ogniw rtęciowych. Ich zadanie — to dostarczanie energii sercu.
Ten mały „motorek” wysyła impulsy elektryczne o regularnej częstotliwości i regularnym napięciu trwające po 2 milisekundy (dwie ty-

IV rok sztafety „Młodzież 5-latce”

Złot młodych przodowników w Piotrkowie

Niezwykle gościnnie, w odświętnej szacie, powitał wczoraj Piotrków uczestników IV Woj. Złotu Przodowników sztafety „Młodzież 5-latce”. Na piotrkowski złot przybyło 300 delegatów. Wśród nich przodujące brzo- gady kolejarzy z Karsznia, górnicy z Łęczycy, młodzi robotnicy z Radomska, Pabianic, Wielunia — najlepsza reprezentacja blisko 35-tysięcznej organizacji wojewódzkiej ZMS.

Gości powitała młodzież swych honorowych gości — m. in. sekretarza KC PZPR B. Jaszczuka, sekretarza KW PZPR z I sekretarzem St. Jedryszczakiem, I sekretarza KC ZMS M. Renke, przew. Prez. WRN Fr. Grochalskiego, przedstawicieli związków zawodowych, organizacji młodzieżowych oraz aktywni polityczni i gospodarczy.

IV Złot Przodowników stworzyła I sekretarz KW ZMS J. Pilichowska. Przedstawiła ona w referacie ocenę dotychczasowej działalności młodzieży woj. łódzkiego w ramach sztafety, obszernie ukazując jej znaczenie wychowawcze. Miniony, trzeci rok sztafety to poważny wkład młodzieży w realizację zadań 1963 r. Program nakreślony na poprzednim zlocie w Zgierzu realizowało w roku ubiegłym blisko 37 tysięcy młodych dziewcząt i chłopców, wypracowując dzięki swym zobowiązaniom ponad 80 milionów złotych.

Do najważniejszych osiągnięć sztafety „M-5” należy podjęcie i rozwijanie najlepszych tradycji socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Uczestnicy w nim już w województwie łódzkim ponad 25 tysięcy osób. W roku bież. zadania sztafety wzbogacił powszechny czyn XX-lecia. Pracą postanowili również młodzież woj. łódzkiego uczcić IV Zjazd Partii, ogłaszając dzień 14 czerwca „młodzieżową niedzielą społecznego czynu zjazdowego”.

Na koniec swego wystąpienia J. Pilichowska przekazała sekretarzowi KC Partii B. Jaszczukowi meldunek KW ZMS o wykonaniu zadań III roku sztafety.

W imieniu władz wojewódzkich przekazał złotowi podziwienia I sekretarz KW — St. Jedryszczak. Wysoko ocenił on wysiłek młodzieży w rozwijaniu współzawodnictwa pracy. St. Jedryszczak omówił najważniejsze zadania gospodarcze br., podkreślając istotną rolę, jaką w ich realizacji może odegrać młoda kadra.

Zabierając głos, sekretarz KC PZPR — B. Jaszczuk powiedział m. in., że sztafeta „M-5” jest uzasadnionym powodem do dumy młodzieży woj. łódzkiego. Pomaga ona zdobywać cenne doświadczenia. Jest to o tyle istotne, że 30 proc. pracujących to obecnie młodzież. Tezy przedzjazdowe kreśla przed młodzieżą nowe perspektywy.

Wystąpienie I sekretarza KC ZMS M. Renke poświęcone było omówieniu kierunków pracy organizacji przed IV Zjazdem Partii. Zapowiedział on m. in., że czyn przedzjazdowy młodzieży woj. łódzkiego spopularyzowany zostanie w całym kraju.

W czasie zlotu, najlepszym organizacjom ZMS wręczone zostały za całokształt działal-

ności w III roku sztafety wyróżnienia. Proporzec — za zajęcie I miejsca otrzymał KM ZMS w Zduńskiej Woli.

Na zakończenie zlotu delegaci przyjęli program IV roku sztafety. Wartość zgłoszonych zobowiązań osiągnęła już ok. 80 milionów złotych.

Zbrodnie hitlerowskie nie mogą ulec przedawnieniu

Zgodnie z obowiązującymi przepisami w maju 1965 r. upływa 20-letni termin przedawnienia ścigania zbrodni popełnionych przez hitlerowców w okresie drugiej wojny światowej. Polska opinia publiczna zaniepokojona jest tym, że wielu sprawców nawet najcięższych zbrodni hitlerowskich mogłoby w ten sposób uniknąć wymierzenia im sprawiedliwości. Wiadomo bowiem, że w NRF tylko niewielka ich część została dotychczas pociągnięta do odpowiedzialności karnej.

Przewodniczący Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, minister sprawiedliwości — Marian Rybicki udzielił na ten temat przedstawicielowi PAP — red. Maturcyemu Kamienieckiemu następującej wypowiedzi:

Hitlerowscy zbrodniarze wojenni — powiedział min. Rybicki — którzy dopuścili się przestępstwa ludobójstwa, podlegają w PRL ściganiu i karaniu na mocy dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 r.

Na mocy umów międzynarodowych zbrodniarze hitlerowskie mieli być wydawani przez władze państw sprzymierzonych okupujących Niemcy władzom państw, na terenie których popełnili zbrodnie — w celu ich osądzenia.

Polskie władze wymiaru sprawiedliwości zebrały materiały obciążające przeciwko ok. 12 tys. zbrodniarzy hitlerowskich. Jednak z terenu Niemiec zachodnich udało się uzyskać wydanie w pierwszych latach po wojnie jedynie ok. 1.800 przestępców.

W NRF tylko bardzo mała część zbrodniarzy hitlerowskich została dotychczas pociągnięta do odpowiedzialności karnej.

Na ratunek alpinistom

Agencja France Presse podała szczegóły akcji ratunkowej w Alpach prowadzonej dla uratowania czterech alpinistów — dwóch Polaków, jednego Szwajcara i jednego Niemca — którzy od 4 dni zablokowani są na masywie Dent d'Herens na wysokości powyżej 4.000 metrów.

Dwaj alpinisci polscy, to Jerzy Hajdukiewicz i Krzysztof Berbecka, obydwoj z Zakopanego.

W sobotę około godziny 15 ratownicy szwajcarscy dotarli do czterech alpinistów, którzy utknęli na ścianie Dent d'Herens. Natychmiast wzięli oni dwóch rannych Polaków i zaczęli schodzić. Według relacji agencji, ekipy ratunkowe chciały zejść na wysokość 3.300 m. Tam mają wyładować helikoptery i przewieźć wszystkich do Zermattu.

W akcji ratunkowej brał udział słynny pilot alpejski Gellger.

Okazuje się, że wypadek nastąpił w momencie, gdy alpinisci schodzili w dol po zdobyciu Dent d'Herens, jego ślony północnej. Polacy spadli z wysokości około 100 metrów i są ranni.

Stan pozostałych ofiar katastrofy jest poważny.

Siódma ofiara katastrofy pod Gliwicami

Jak już informowaliśmy, w czwartek w wyniku katastrofy samochodowej na szosie między Gliwicami a Rybnikiem pośrodku śmierć 6 osób, w tym 5 pracowników naukowych Politechniki Śląskiej.

W szpitalu w Rybniku, mimo starań lekarzy zmarł mgr inż. Wiktor Legieżyński, wykładowca na Wydziale Mechanicznym Politechniki Śląskiej. Tak więc liczba ofiar wypadku wzrosła do siedmiu.

Stan pozostałych ofiar katastrofy jest poważny.

(B) Dokończenie ze str. 1
ku, Zgromadzenie Ogólne jednomyślnie uchwaliło rezolucję, ustalając na 23 marca 1964 roku termin takiego spotkania.

Dyskusja gospodarcza wobec krajów socjalistycznych po drugiej wojnie światowej była jednym z podstawowych elementów zimnej wojny.

Kraje socjalistyczne rozwijały się jednak mimo barier gospodarczych. Z czasem, kiedy w sytuacji międzynarodowej pojawiły się nowe elementy polityczne i gospodarcze, natura na siłę zaczęła barierę zacząć się kruszyć.

Sposunki handlowe między Wschodem a Zachodem dalekie są jednak od normalnego stanu. Wystarczy wymienić jako przykład politykę USA wobec Kuby. Poważna przeszkoda są tendencje do tworzenia zamkniętych organizmów gospodarczych, takich jak wspólny rynek, ograniczający możliwość swobodnej wymiany handlowej z krajami nie należącymi do wspólnoty.

Wiele jest do zrobienia, żeby zapewnić normalny rozwój stosunków handlowych między krajami o różnych systemach, żeby zlikwidować wszelkie przeszkody i sztuczne ograniczenia,

N. Chruszczow przybędzie na Węgry

W najbliższej przyszłości przybędzie na Węgry z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego, delegacja Związku Radzieckiego z pierwszym sekretarzem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowem na czele.

Polsko-turecki protokół handlowy

21 bm. podpisany został w Warszawie protokół, który w oparciu o obowiązującą umowę handlową i planującą między Polską a Turcją, ustala zakres i warunki wzajemnej wymiany towarowej między obu krajami w 1964 r.

Na liście polskiego eksportu obejmującego ok. 150 pozycji na podkreślenie zaskazuje zważać poważna ilość maszyn i urządzeń. Poważny udział w naszym eksporcie do Turcji mają być również wyroby przemysłu chemicznego.

Należy zaznaczyć, że uchwalenie tej ustawy uczyniło zadanie postulatami opinii publicznej, która nie chce i nie może pogodzić się z perspektywą bezkarności wielu nie ukaranych dotychczas zbrodniarzy hitlerowskich.

Spotkanie trzech światów

W wyjątkowym kraju socjalistycznym, które nawiązują z młodymi państwami wyzwoleńmi równoprawne stosunki, wolne od warunków politycznych i sprzyjające tworzeniu własnej bazy przemysłowej w tych krajach — większość ich stosunków z krajami Zachodu oparta jest na jednostronnej korzyści dla wysoko uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych.

Wystarczy przypomnieć, że np. w latach 1953-1961 ceny światowego rynku kapitalistycznego na wyroby przemysłowe wzrosły o 8 proc., a ceny surowców importowanych z krajów słabo rozwiniętych spadły w tym samym czasie o 12 proc. Tego rodzaju polityka cen mu- siała się oczywiście, szkodliwie odbić na rozwoju tych właśnie krajów.

Zwalczanie postulatów „trzech światów” w sposób otwarty jest trudne z politycznych względów. Z niechętnych ale oczywistych powodów niektóre polityków USA i w innych krajach zachodnich wynika, iż zwolennicy neokolonializmu w swym działaniu przeciw porozumieniu w Genewie przyjmą najbardziej zawołowaną i ostrożną taktykę.

Z A.

Z obrad Egzekutywy KŁ PZPR

„Krótki metraż” łódzkich wytwórni filmowych

Sport i wychowanie fizyczne

Obradująca w dniu wczorajszym Egzekutywa KŁ PZPR wszechstronnie przeanalizowała działalność Wytwórni Filmów Oświatowych oraz Studia Małych Form Filmowych „Semafor”.

Z informacji przedstawionej na Egzekutywie wynika, że w ciągu 18 minionych lat w WFO wyprodukowano ogółem 1.108 filmów, w tym 530 popularno-naukowych, 177 szkolnych i 401 instruktażowych. W tymże czasie filmy WFO uzyskały 90 nagród i wyróżnień na międzynarodowych festiwalach filmowych oraz 34 nagrody i wyróżnienia na festiwalach i przeglądach krajowych. „Semafor” ogółem wyprodukował 135 filmów — wśród nich 81 lalkowych, 12 rysunkowych, 9 wycinankowych, 26 aktor- skich i 7 filmów telewizyjnych. Ogółem 21 filmów „Semafora” otrzymało wyróżnienia i nagrody na krajowych i zagranicznych festiwalach. Warto zauważyć, że filmy wyprodukowane przez „Semafor” sprzedawane są do 29 krajów. Szczególnym powodzeniem na rynkach zagranicznych cieszą się filmy lalkowe.

Mimo niewątpliwych osiągnięć zarówno WFO jak i „Semafora”, w dyskusji wskazywano na niedostatki i błędy w pracy obu wytwórni. Dla przykładu: „Semafor” nie opracował dotąd zasadniczej koncepcji programowej, co sprawia, że plan tematyczny jest często zlepkiem propozycji zgłaszanych przez poszczególnych realizatorów, że wiele uwagi poświęca się filmom przeznaczonym dla zachodnioeuropejskiego odbiorcy, że często schlebia się jego gustom, a mało myśli o potrzebach i możliwościach percepcyjnych polskiego widza, szczególnie zaś widza dziecięcego.

Podobnie w WFO: stale wzrastająca ilość produkowanych filmów oraz duży wysiłek, zmierzający w tym kierunku, spowodowały obniżenie poziomu artystycznego i ideowego niektórych pozycji filmowych. I tutaj podstawową słabością był brak generalnej koncepcji programowej.

W dyskusji wskazywano na trudne warunki, w jakich pracują realizatorzy filmowi. Często zniechęca ich nieopiekowana, niekiedy wręcz złośliwa i niefachowa krytyka. Komisja Oceny Filmowej często faworyzuje filmy tylko ze względów formalnych, preferując wszelakiego rodzaju udziwnienia i smaczki, a pomijając treść filmu, jego wartość ideową i społeczną. Wiele dyskusantów podkreślało, że rzadko wyświetla się filmy łódzkich wytwórni, mimo że 20 procent tych filmów wyróżniono nagrodami krajowymi i zagranicznymi. Wiele uwagi poświęcono także problemowi niedostatecznego wykorzystania filmów krótkometrażowych przez telewizję. Właśnie ona powinna być najpoważniejszym odbiorcą tzw. krótkiego metrażu — w pierwszym rzędzie filmów o-

światowych, popularno-naukowych i dziecięcych — jako że przez „mały ekran” dociera się do milionów widzów.

Drugą sprawą, którą dyskutowano na Egzekutywie, były problemy sportu i kultury fizycznej. W tej dziedzinie najwięcej uwagi poświęcono kulturze fizycznej wśród kobiet (gimnastyka rekreacyjna), zagadnieniom turystyki i czasów niedzielnych, sprawie niedorozwoju sportu na wyższych uczelniach i wreszcie wychowaniu fizycznemu w szkołach podstawowych i średnich. Egzekutywa postanowiła wystąpić z wnioskami o zorganizowanie w Łodzi dzielnicowych KKFIT, co niewątpliwie przyczyniłoby się do upowszechnienia sportu i kultury fizycznej wśród szerokiego rzeszy mieszkańców miasta.

(ast)

Wizyta Gromyki w Finlandii

Na zaproszenie rządu fińskiego ze Sztokholmu przybył w sobotę do Helsinek z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko wraz z małżonką.

Odpowiadając na pytania przedstawicieli telewizji fińskiej w sprawie rozmów ze szwedzkimi mężami stanu na temat zapowiadanej wizyty przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa w krajach północnych min. Gromyko oświadczył: Rad jestem, że mogę stwierdzić, iż zarówno strona radziecka, jak też strona szwedzka uważają zapowiedzianą wizytę za doniosły krok w kierunku dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między ZSRR a Szwecją.

Oszustwo z Bormannem

Jak donosi z Sao Paulo Agencja UPI, człowiek, który twierdził, że jest bratem Martina Bormanna i nawiązała się Richard Bormann, przyznał się do oszustwa.

Na kilka minut przed podaniem go testowi prawdziwości oświadczył, że podał fałszywe dane i że jego właściwe nazwisko brzmi Richard Rolnik.

Wcześniejsze wypłaty poborów

Jak wiadomo, na 29 i 30 marca przypadały dwa dni świąteczne. Według informacji uzyskanych w Centrali Narodowego Banku Polskiego, przedsiębiorstwa i instytucje — zgodnie z dotychczasową praktyką w analogicznych sytuacjach — mogą występować do właściwych oddziałów bankowych z wnioskami o przyspieszenie wypłat wynagrodzeń, których terminy przypadałyby normalnie na 28, 29, 30 i 31 marca oraz 1 kwietnia.

Wypłaty mogą być dokonywane począwszy od 25 marca.

Z A.

Dnia 21 marca 1964 roku, zmarł po długich cierpieniach
S. i P.
Marian Tybura
przeżywszy 52 lata.
Pogrzeb odbędzie się dnia 24 marca 1964 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Doły, o czym powiadamy.
ZONA I RODZINA

METEOROLOGIA i SPORT

Już w najdawniejszych czasach człowiek zdawał sobie sprawę z oddziaływania pogody i klimatu na jego stany psychiczne i fizyczne. Pogodzie też poświęcał dużą uwagę. Dopiero wraz z rozwojem techniki i leczenia farmakologicznego człowiek oderwał się od naturalnych warunków przyrodzonych, stwarzając równocześnie w miastach i ośrodkach przemysłowych często bardzo uciążliwe warunki klimatyczne. Te skutki „działalności” człowieka spowodowały, że w ostatnich czasach liczne badania, idące w kierunku uchwycenia wpływu atmosfery zdrowej i szkodliwej na ustrój człowieka. M. in. zwrócono również uwagę na oddziaływanie warunków pogodowych i klimatycznych na osiągnięcia w sporcie.

Wynikami tych badań chciałabym poświecić trochę uwagi, gdyż problematyka ta mało jest znana naszym sportowcom, jak też i ich opiekunom.

Otóż w trakcie obserwacji zauważono, że na biologiczne reakcje zawodników, a także innych osób wpływają czynniki pogodowe. Pod ich wpływem zmienia się napięcie układu nerwowego każdego człowieka. Może nastąpić pobudzenie i wzmożenie układu nerwowego żywego organizmu — zwane sympatyką, albo też zahamowanie procesów — wagozjomia. Stan napięcia nerwowego wagietywnego podlega ciągłym zmianom w zależności od zmian pogodowych. Najlepiej daje się to zauważyć podczas podróży sportowców do krajów położonych w innych częściach świata.

Widoczne efekty oddziaływania zmian pogody na żywy organizm zaznaczają się przy zmianie mas powietrznych (przy przejściu frontów atmosferycznych). Dla uchwycenia tych zależności poddano badaniu wyczyny sportowe dwóch zawodników: jednego w konkurencji biegów średnio i długodystansowych, drugiego w rzucie młotem.

Okazało się, że reakcja na te same bodźce meteorologiczne, była u nich zupełnie różna. Podczas przejścia chłodnego frontu zawodnik w biegach zdobył swoje światowe i krajowe rekordy sportowe, natomiast drugi zawodnik do konywał rekordowych wyczynów podczas przejścia sytuacji meteorologicznych, przedfrontalnych, poprzedzających

23 marca to III Światowy Dzień Meteorologii. W tym dniu na całym świecie odbywa się wzmocniona akcja popularyzacji meteorologii, przez podkreślenie znaczenia meteorologii zarówno dla nauki, jak i gospodarczej działalności człowieka. Obchody Dnia Meteorologii są przeglądem dorobku w dziedzinie meteorologii, pozwalają zapoznać szersze grono społeczeństwa z organizacją służby meteorologicznej oraz ciekawą pracą zarówno naukowców-meteorologów, jak i pojedynczych obserwatorów małych czy też dużych stacji.

Dziś zamieszczamy garść informacji o meteorologii w... życiu sportowym.

przejście zokludowanego ciepłego powietrza.

Z tego widać, że przy komplementowaniu drużyn natrafia się na duże kłopoty, gdyż trudno jest wybrać zawodników, reagujących jednakowo na te same warunki pogodowo-klimatyczne.

Bardzo ciekawe badania z zakresu meteorologii sportowej przeprowadzono w Państwowym Instytucie Reumatologii i Hydrologii Lekarskiej w Budapeszcie. Badania wykazały, że w hali sportowej (5040 m sześciu) o nawierzchni z tłuczonej cegły, świetle neonowym i zieleń w tylacji. Badania obejmowały następujące czynniki: funkcje fizjologiczne, stan psychiczny, warunki klimatyczne i osiągnięcia zawodników podczas wysiłku sportowego. Ostatecznie wykazały one, iż

wyczyny w hali sportowej maleją wraz z wystąpieniem stanu parności. Obserwuje się wtedy wzrost ciśnienia rozkurczowego i kurczowego krwi, przyspieszenie tętna, drżenie rąk, przedłużony czas reakcji. Podczas zawodów na towaro przejście frontów ciepłych, zimnych, jak również opady. Osiągnięcia zmniejszały się podczas przejścia frontu chłodnego — nastąpił wtedy przeważnie brak koncentracji, zwłaszcza po celnym rzucie. W czasie przejścia mas podzwrotnikowych blisko ziemi, gra nabierała dużego tempa. Z kolei podczas występowania mas powietrza polarne — kontynentalnego zawodnicy męczeli się znacznie szybciej, a pod wpływem mas powietrza arktyczno — morskiego gra była wyrównana. Napływ

podzwrotnikowych mas powietrza w wyższych warstwach atmosfery miał znów niekorzystny wpływ na poziom gry.

Na podstawie badań statystycznych przygotować można prognozy z zakresu meteorologii sportowej. Ich cel — to informacje o wynikach, jakich należy się spodziewać od danej drużyny sportowej w danych warunkach atmosferycznych. Można więc przeprowadzać prognozowanie sprawności wyczynowej zawodników w celu właściwego gospodarowania zasobami sił, dla osiągnięcia najlepszych wyników sportowych.

Jak widzimy z powyższego, Węgry coraz większą wagę przywiązują do oddziaływania warunków meteorologicznych na sprawność fizyczną zawodników. U nas dotychczas brak jest prac drukowanych z tego zakresu, z wyjątkiem opracowań prof. B. Kielczewskiego i dr J. Boguckiego z Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, a zagadnienie jest ważne i zasługuje na więcej uwagi. Wyniki sportowe są bowiem coraz bardziej wysublowywane i wymagają już nie tylko wybitnych trenerów i dobrej pracy zawodników, ale również znajomości warunków środowiska, w którym zawodnicy się odbywają. Wykorzystanie odpowiednich pomiarów meteorologicznych pozwalałoby często uniknąć przykrych niespodzianek u jednych, a niespodziewanych sukcesów u drugich.

Często na zawody sportowe wyjeżdża większa liczba zawodników — rozeznanie w jaki sposób poszczególne osoby reagują na określone warunki meteorologiczne ułatwiłby dobór i zestawienie drużyny.

Zagraniczne, bogate drużyny piłkarskie wożą ze sobą psychologa i meteorologa sportowego. Ci dwaj naukowcy pomagają właściwie dobrać i zestawić zespoły.

Jak widzimy z powyższych uwag, warto by i u nas zwrócić większą uwagę na problematykę z zakresu meteorologii sportowej. Jej ingerencja pozwoliłaby na pewno osiągnąć lepsze wyniki w różnych dziedzinach naszego sportu.

Jadwiga Wolska



Pracownik stacji meteorologicznej na Szrenicy w Karkonoszach dokonuje pomiarów.

Wychodząc z założenia, że wszechstronne ukazanie życia i cieni dnia powszedniego kobiety może posłużyć do powzięcia odpowiednich wniosków „PANORAMA” OGŁASZA ANKIETĘ - DYKUSJE DLA KOBIET POD NAZWĄ „DZIEŃ JAK CO DZIEŃ”

- OPISZCIE SWÓJ DZIEŃ POWSZEDNI
- PODAJCIE WARUNKI SWEGO ŻYCIA
- PRZEDSTAWCIE SWE TRUDNOŚCI I KŁOPOTY W DOMU I PRACY
- WSKAZUJCIE CO I JAKĄ DROGĄ NALEŻAŁOBY ZMIENIĆ LUB POPRAWIĆ, ABY UCZYNIĆ WASZ DZIEŃ POWSZEDNI LEPSZYM I LATWIEJSZYM

CZEKAJMY NA LISTY, które prosimy kierować pod adresem: „Dziennik Łódzki”, Piotrkowska 96, adnotacja na kopercie: „Dzień, jak co dzień”.

Najlepsze wypowiedzi będziemy drukować na łamach „Panoramy”, honorując je według stawek dziennikarskich. Na życzenie gwarantujemy anonimowość.

Dzień jak co dzień

A oto dziś kolejna porcja listów, spośród tych które napływały do redakcji. Na początek zamieszczamy wypowiedź daleko odbiegającą od przeciętnych. Sądzimy jednak, że zdopinguje ona dyskusantki, powodując napływ nowych koncepcji propozycji i uwag. Chodzi przecież o to, aby pokazywać naszym kobietom dzień powszedni, uczynić go pogodniejszym i lżejszym.

„Po co wymyślać ankiety? Po co o tym wszystkim pisać? Po co udawać, że coś się robi? Po co, po co, i jeszcze raz po co? Przecież wystarczy dobrze obserwować każdy dzień jak co dzień... Spieszcie kobiety do pracy i z pracy, o każdej porze dnia i nocy. Kobiety goniące tramwaje. Kobiety, biegnące z dziećmi do żłobków i przedszkoli. Kobiety obciążone zakupami. Kobiety zmęczone codziennymi troskami, kłopotami i pracą, którym w domu każecie się jeszcze po tym wszystkim uśmiechać do siebie. Przecież wy, wszyscy mężczyźni, o tym dobrze wiecie! Przecież żyjecie wśród nas i widzicie co nas otacza! Wystarczy np. wstać rano przed 7 w tramwaj nr 15 i przejechać całą trasę, a potem o godz. 15.30 spróbować wrócić z powrotem. Swego czasu słyszałam jak kontroler MPK mówił do motorowego, że trzeba by dodać na tej trasie dodatkowe wozy lub przedłużyć trasę „19”. Sądziłam, że ta myśl zostanie zrealizowana, a tymczasem tegie głowy nie umięg znaleźć wyjścia. Nic nie zrobiono oprócz ankiety pn. „Jak usprawnić komunikację”.

8 marca — Święto Kobiet. W wigilię tego święta zwierznik zmiesza cię z błotem, a nazajutrz z racji święta złoży ci „najserdeczniejsze” życzenia i da na ostodę tabliczkę czekolady. Po co nam te honory, pochwały — my i tak wiemy jakie jesteśmy.

Wiem, że moja wypowiedź nie przypadnie wam do gustu, bo wtedy mogłaby się podobać, gdybym napisała wszystko o sobie, co robię, gdzie pracuję, ile zarabiam, potem zaś porównała, jak to było kiedyś, a na zakończenie stwierdziła, że my dzielne kobiety niczego się nie boimy i potrafimy dużo więcej dokonać, w przyszłości zdobędziemy Księżyce i tam stworzymy raj dla naszych Adamów.

Nie wiem czy po przeczytaniu tej ankiety nie puścił pod moim adresem kilku epitetów, ale to najmniej dla mnie ważne. Ważne jest to, żeby znane wam było to, co naprawdę kobiety myślą.

Kreślę się, oczekując dalszych usprawnień ze strony Adamów”.

EWA R.

☆

„Nie jestem jeszcze kobietą, lecz zadatkami na nią. Mam 17 lat i uczęszczam do X klasy jednego z łódzkich liceów. Nie wiem czy mam szansę w tej ankiecie-dyskusji, bo przecież „Panorama” chce „ukazać blaski i cienie dnia powszedniego kobiety...”. Może jednak i powszedni dzień zwykłej uczennicy, 17-letniej dziewczyny was zainteresuje.

Uczę się dość dobrze, choć może mogłabym lepiej. Jestem członkiem ZMS, ale nie zwykłym członkiem, który nic nie robi. Zarząd szkolny ma przecież mnóstwo pracy. Mam bardzo dużo zajęć jako sekretarz organizacyjny, bo i Wieczorowa Szkoła Aktywu, której wykłady odbywają się co dwa tygodnie, i w szkole trzeba działać...

Mamy swój zespół muzyczny: 3 gitary elektryczne i perkusja. Istnieje co prawda dopiero miesiąc, ale jesteśmy z niego dumni. Najwięcej czasu zabierają mi zajęcia w szkole. Przeciętnie wychodzę z niej o godzinie 15. Muszę się pochwalić (sądzę, że jest czym), iż wracam do domu pieszo (dla zdrowia). Po krótkim wypoczynku mniej więcej o godzinie 17 zabieram się do lekcji. Średnio siedzę nad nimi do 20.30. Potem jestem już tak zmęczona, że czasem zasypiam przy telewizorze. Może, gdyby program nie był tak mało interesujący, nie ślabym spać z ostatnimi kurami?

Mam bardzo dobrych rodziców. Mama, ta kochana dobra mama, staje na głowie, aby na wszystko starczyło — i na rozrywkę, i na ubranie. Mam młodszego brata. Nie jesteśmy idealnym rodzeństwem, ale bardzo się kochamy. Nie wyobrażam sobie co by to było, gdyby on wyjechał na dłuższy czas. Do soboty miałam sympatię i już nie mam. Zerwaliśmy z sobą. Chodziłam z nim 5 miesięcy. Muszę przyznać, że strasznie żał mi Zbyszka. Jest ode mnie starszy o dwa lata i chodzi do technikum. Nie był ideałem, ale bardzo go kochałam, jeśli w ogóle można w tym wieku kochać. To był mój pierwszy chłopiec. Popelniałam jeden, ale bardzo wielki błąd. Pamiętacie wszystkie dziewczęta, chłopce nigdy nie może wiedzieć, jak nam na nim zależy. Do tej pory nie wierzyłam w to, ale przekonałam się na własnej skórze. Trudno, człowiek się na błędach uczy.

Na razie postanowiłam do końca maja spędzać swój dzień powszedni tylko na nauce. Zobaczę czym to się zakończy. Oby tylko nie postanowieniem”.

STALA CZYTELNICZKA, ELŻBIETA Z ŁODZI

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 71 (5380) 3

★ Korespondencja z USA ★ Korespondencja z USA ★ Korespondencja z USA

Pierwsza rewolucja moralna w USA miała miejsce po zakończeniu I wojny światowej. Oburzano się wtedy, że dziewczęta, zbyt wcześnie poznają smak pocałunku, że stają się on czymś zwykłym. Po drugiej rewolucji moralnej młodzi cieszą się jeśli jedynie na początku się kończy. Gdy w latach dwudziestych sprawy płci w literaturze i życiu codziennym były czymś szokującym, dziś są one traktowane jak normalna, integralna część działalności człowieka. Lista tytułów periodyków ilustrowanych zdjęciami pól i zupełnie nagich kobiet jest długa. Leżą one powszechnie dostępne na półkach kiosków, w księgarniach i drogeriach. Istnieje w USA instytucja podobna do naszego fotoplastikonu; na automacie w rameczkach zawieszono zdjęcie reklamowe, po wrzuceniu monety możesz przez okulary oglądać 5-10-minutowy film. Czas trwania oraz rodzaj sensacji zależy od wysokości stawki.

Intensywność tej drugiej rewolucji moralnej wg moralistów amerykańskich jest wywołana brakiem oporu ze strony rodziców. Oni sami nie mają określonego zdania na temat oceny postępowania moralnego. Ograniczając się do sakramentalnego: „Nie rob tego”, nie potrafia umotywowac zakazu. Jak Hemingway twierdzi: „Moralnym jest to, po czym dobrze się czujesz, a niemoralnym to, po czym czujesz się źle”. W zasadzie pozostawiają młodych własnej ocenie postępowania. Zdaniem biskupa Los Angeles: „Atmosfera dzisiaj jest bardziej swobodna. Oczywiście za moich czasów ludzie robili to samo, ale przynajmniej wiedzieli, że robią źle”. No, jeśli tylko o to chodzi, nie ma powodów do zamartwiania. Nie ma mowy o cenzurze obyczajowej księżek, które nie dość na tym, że opisują sytuację, hm... krepulację, lecz wręcz podają przepis, by czytelnik sam mógł do podobnych doprowadzić w realnym życiu.

Moda amerykańska jest odbiciem owego zdekalowania pojęć dawnej moralności: suknie jak najkrótsze, dekolt jak najniższy, spodnie obcisłe, tkaniny lekkie, elastyczne. Trudno nie poddać się tej wszechogarniającej propagandzie seksu. Miłość dusz, jako model katolickiej miłości, nie wyrzynuje konkurencji z pragnieniem, mało: z żądaniem miłości fizycznej. Miłość stała się tematem rozpraw naukowych, badań socjologicznych.

Zaprojektowano maszyny elektronowe, dobierające najlepszych, wg aktualnego stanu wiedzy, partnerów miłości. Poszukiwania rozkoszy, traktowanej jako prawo nie zaś jako przywilej wybranych, zostały usankcjonowane słowami samego Piusa XII: „Mąż i żona powinni znajdować przyjemność i szczęście, zarówno umysłu, jak i ciała”.

Wydaje się, że dzisiejsze zasady postępowania w sprawach płci dają się sprowdzić do stwierdzeń: moralność jest sprawą prywatną, miłość sankcjonuje

II rewolucja moralna

wszystko, a gdy jej nie ma, jak długo nie przynosi to nikomu bólu, wszystko jest OK.

Nie chciałabym, by na podstawie tego artykułu ktokolwiek mógł mieć wrażenie, że Stany Zjednoczone są krajem rozpaśnięcia moralnego, hedonizmu czy seksualnej obsesji. Podjęty temat nakazuje jednak zgromadzić w skrócie objawy odmiennego traktowania tych spraw. Odmiennego, ale nie gorszego. Jeśli wolno mi mieć swoje zdanie, uczciwie wyrażę mi się nieosłaniając tych spraw przesadną znową milczeniem. Tworzenie z jednej, z najintensywniejszych stron życia tematu — tabu, prowadzi do szukania, przez młodzież wstępującą w życie, wiedzy na te tematy wśród... rówieśników, prowadzi często do obsesji.

Szereg przejawów wspomnianej „Inności” jest mimo wszystko szokujących. W Stanach Zjednoczonych znajduje się np. jedyny na świecie Instytut Badań Sek-

sualnych, powszechnie znany (od nazwiska założyciela) jako Instytut Kinsey. Instytut prowadzi stałą ankietę ponad tysiąca kobiet i mężczyzn na temat ich najintymniejszych działań i doznań. Prócz tego, prowadzone są niejednokrotnie okresowe, obejmujące niejednakowość setki tysięcy osób. Dzięki naukowemu i absolutnie bezimiennym badaniom, instytut ma możliwość obiektywnej oceny zagadnień seksualnych społeczeństwa.

Niektóre wyniki warte są uwagi: większość amerykańskich mężczyzn i ponad połowa kobiet zaczyna życie seksualne przed małżeństwem. Stan ten nie zależy od rodzaju wiary, a jedynie od wysokości zarobków: u osób niższych zarabiających najwięcej i najmniej, obserwuje się gwałtowny wzrost aktywności seksualnej. W ciągu ostatnich 10 lat procent absolwentów szkół wyższych, żyjących seksualnie podskoczył: u mężczyzn z 50 na 60 proc., u kobiet z 25 na 40 proc. Co szósta panna młoda jest w ciąży. W ciągu 20 lat procent dzieci poza małżeńskich wzrósł dwukrotnie. Jednocześnie dalej się zaobserwować zmniejszanie przypadków złożeń na tle seksualnym.

„Słowo dziewczina ma dzisiaj nieco inne znaczenie — mówi jeden z amerykańskich studentów. — Stosuje się je do dziewcząt, które przed ślubem miały przygody jedynie z własnym mężem lub jednym czy dwoma narzeczonymi”. Otóż to, narzeczony! Jest nim kolega czy przyjaciel, który przez jakiś czas „chodzi” z dziewczyną. Związek ten jest zalegalizowany w środowisku młodzieżowym i nakłada prawa i obowiązki na oboje partnerów.

Sprawy płci są tematem w tej chwili nie tylko piśm, lecz wielu pozycji literatury naukowej czy popularno-naukowej, jak również beletrystyk — były one kanwą powieści Wallace’a pt. „Raport Chapmana”, przerobionej następnie na słynny film.

Zadziwiająca jednak, jak stare kanony moralne wracają. Poprzez wyniki badań naukowych, poprzez doświadczenia własne i znajomych wraca w USA przekonanie, że wszelkie gorączkowe poszukiwania emocji prowadzi do wręcz przeciwnych skutków: wraca pogląd, że w zakresie tych stosunków nie wymyślono nic lepszego ponad trwałe, wieloletnie małżeństwo.

LECH UTRACKI

czyli wszystko dla wszystkich

Francuskie Stowarzy szenie Opiekł nad Zwierzętami postanowiło przelotnym ptakiem, wędrującym do ciepłych krajów, ułatwić powrót do Europy. W tym celu rezerwuje ono wszystkie wolne miejsca w samolotach na linii Dakar — Paryż dla wędrownego ptactwa.

Do sądu rabinów w Haifie wpłynęła skarga pewnej starej żebraczki. Kobieta narzekała na skąpstwo swego męża (również żebraka). Otóż małżonek ograniczał do minimum czas jej żebrania zmuszając ją do wykonywania

różnego rodzaju prac domowych jak pranie czy sprzątanie. W związku z tym kobieta z braku środków, żyła w skrajnej nędzy. Sąd, po rozważeniu sprawy, nakazał żebrakowi albo żonę albo też umówić się z żoną na utrzymanie jej żebrania w godzinach rozmiarach.

W 1945 r. przyszedł do Johannesburga (Płd. Afryka) dziesięcioletni Murzyn w poszukiwaniu pracy. Odprawiono go z nieczym, twierdząc, że gdyby był dziewczynką, to przyjęto by go chociaż do niania. Kilku tygodni bez

został oskarżony o pośluguwanie się fałszywym nazwiskiem.

W małej niemieckiej miejscowości Priessensdorf znajduje się stara dzwonnica. W czasach średniowiecznych biciem w dzwony obwieszczano wykonanie wyroku na grzesznikach. Dziś stare dzwony zawiadają o ostatecznym terminie płacenia podatku.

W jednej z klinik piewien pacjent, całkiem przypadkowo zajrzał do kuchni, sportrządził, że kucharz na kładzie mięso na talerzu... palcami. Natychmiast przekazał to wia

domosć dyrekcji szpitala, prosząc o wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji. Nazajutrz na drzwiach kuchni pojawiła się tabliczka z napisem: „Obecny wstęp wzbroniony”.

Dwa razy w tygodniu szkocka telewizja proponuje dwie, albo trzy ruiny historycznych zamków do sprzedania po przystępnej cenie. Niekiedy można mieć taki zamek już za 10 funtów. Około licznoscia zachęcająca, obok malowniczego położenia zamku, jest także możliwość nabycia go wraz z... duchem.

Walt Disney kręci obecnie czwartą wersję filmową popularnej wśród młodzieży powieści pt.: „Emil i detektywi”.

W Nowym Jorku od był się proces przeciwko oszukiwaniu spółce, która sprzedawała „konserwowaną wodę morską” jako świetny środek przeciwko łuszczyźnie.

Oszuści zostali uwięzieni, ponieważ zgłoszono im, że obywatelom w USA ustawodawstwem — karalne jest jedynie sprzedawanie środków szkodliwych. Rzeczoznawcy orzekli, że woda morską nie może zaszkodzić.

Amerykańska firma „Raytheon” skonstruowała nowy typ mikrofonu. Zastosowanie tranzystora elektroakustycznego pozwoliło zmniejszyć rozmiary mikrofonu do wielkości leśki od szpilki. Ma on przy tym nie spotykana dotychczas czułość (reguluje na drgania o częstotliwości od 0,1 do 120 tys. Hz).

Książki czekają

Tak się jakoś szczęśliwie złożyło, że powieść fińskiej pisarki Sylvi Kekkonen — „Amalla” ukazała się w przekładzie polskim równocześnie z pobytom w naszym kraju prezydenta Republiki Finlandii, dra Kekkonena oraz jego małżonki, dii, dra Kekkonenowej. Ta powieść i wybitna przedstawicielka współczesnej literatury fińskiej.

Bohaterka powieści, tytułowa Amalla jest kobietą wiejską, która — nie odznaczając się urodą fizyczną — góruje za to nad otoczeniem zaletami ducha i charakteru. Wcześniej owdowiawszy, Amalla poświęca się całkowicie obowiązkowi wychowania jednego syna i utrzymywania oddzielnej gospodarki na własnym podwórku. Osiągnąć sukcesu w obu tych trudnych zadaniach można tylko za cenę bardzo ciężkiej pracy, samotności i wielu wyrzeczeń. Lecz Amalla jest istotą dzielną, rozsądną i umiejącą łamać przeszkody; jej egzystencjaż może być nazwana bohaterstwem cichym, nie usłwa domowym, przez obcych nie zauważanym, przez bliskich nie odważanym.

Autorka pięknej — a prostej w swej wymowie — powieści o Amalli z Ikkola zna na wskroś fińską wsi i potrafi spojrzeć dociekliwie i głęboko w duszę jej mieszkańców. Tok narracji uwydatnia — jak to często bywa w utworach pisarzy skandynawskich — nierozdzielne związki człowieka z ziemią, która tylko w zamian za znojne trudy i wysiłki udziela mu swych, raczej skromnych, darów. Pełna walekich treści moralnych książka pani Kekkonen poszerza naszą wiedzę o narodzi fińskim, a wraz z tym umacnia sympatię — szacunek dla mieszkańców „kraju tysiąca jezior”.

Sylvi Kekkonen. „Amalla”. Tłumaczył Zygmunt Lanowski. Warszawa, PIW, str. 164, cena 10 zł.

Interesująca pozycja nowej beletrystyki amerykańskiej jest powieść nie znanego u nas dotychczas autora Sloan Wilsona — „Cena szczęścia”. Wilson jest profesorem literatury na Uniwersytecie Nowojorskim; jako autor debiutował w 1946 r., ma w swym dorobku kilka powieści, wśród nich za bestseller uchodzi właśnie wyżej wymieniona.

Mówiąc najkrócej „Cena szczęścia”, to historia miłości, małżeńskiego pożycia i... niedosłego rozwoju dwojga ludzi, pochodzących z dwóch różnych środowisk klasy mieszczańskiej. Chronologia akcji powieściowej jest rozległa: od dzieciństwa dwojga bohaterów aż do czasów, gdy mają już dorastające dzieci. Nie ujawniając radykalnych poglądów ani zbyt ostrego krytycyzmu w stosunku do tego, co nazywa się „amerykańskim stylem życia”, Wilson o tym życiu pisze rzeczowo i uczciwie, nie stroi jego spraw i zjawisk w reklamowe i propagandowe pieropuse. Dowodem tego jest relacja o wojennych perypetiach czolowego bohatera powieści, o niełatwych próbach znalezienia pracy zarobkowej po demobilizacji, o codziennym biegu, wcale nie „rajskiego” życia w Hollywood — i in.

I właśnie dzięki tej rzetelności autora — choć nie wykracza on na ogół poza sferę zagadnień rodzinnych i obyczajowych i nie akcentuje charakterystycznych dla USA kontrastów społecznych — wiele stron rzeczywistości amerykańskiej powieść Wilsona ukazuje nam w sposób wiarygodny i prawdziwy. Ponadto — kryzysy życia małżeńskiego pp. Bondów został odwołany nie bez podkreślenia jego uzasadnienia psychologicznego. Żywy nurt akcji, powieściowej sprawy, że „Cena szczęścia”, mimo pokazywał rozmiarów tej książki, czyta się od początku do końca z zainteresowaniem.

Sloan Wilson. „Cena szczęścia”. Przetłumaczyła Bronisława Balutowa. Warszawa, „Czytelnik”, str. 440, cena 37 zł.

na was

ŚWIAT SIĘ ZMIENIA

DO PRODUKCJI urządzenia, które służy do wykrywania dymu w powietrzu przystąpiły Sopockie Zakłady Metalowe. Aparat ten, całkowicie polskiej konstrukcji, znajduje zastosowanie w ładowniach okrętowych, magazynach i innych pomieszczeniach, w których istnieje niebezpieczeństwo wybuchu pożaru. Podobne urządzenia, bardzo kosztowne, sprowadzaliśmy dotychczas z zagranicy.

W KATEDRZE ELEKTROTECHNIKI morskiej Politechniki Gdańskiej prowadzi się badania nad aparaturą do automatyzowania stacji hydrologiczno-meteorologicznych, które samoczynnie prowadzą pomiary na morzu oraz transmitują dane drogą radiową. Podobne stacje mogą mieć zastosowanie również w warunkach górskich.

MOSKIEWSCY ARCHITEKCI opracowują przestrzenny plan wielkiego hotelu zaprzęgni do współpracy automatyzacji matematycznej. „Mózg elektroniczny” ułatwi dobór rozwiązań, będącego najkorzystniejszym kompromisem między wymogami wygody i ekonomii.

AZ CZTERY ANGLIJSKIE ekipy szykują się do zdobycia w tym sezonie nagrody Kremera. Opiewa ona na 5 tys. funtów szterlingów i przeznaczona jest dla załogi „mieśniolotu” (tzn. samolotu napędzanego siłą mięśni), która pierwsza przeleci odległość 8 mil.

ULTRADŹWIĘKI przyspieszają kiełkowanie roślin, przy czym mniej nasion zostaje zniszczonych. W Katedrze Ewolucjonizmu Uniwersytetu Łódzkiego przeprowadzono też badania nad nasionami soi, stosując generator ultradźwiękowy o częstotliwości drgań 800 kiloherców. Nasiona poddane takiej „kura-

cji” na przeciąg 10 minut wykazały wzrost siły kiełkowania.

MODA

Czytelniczki piszą do nas często, radząc się w sprawach zawsze dla kobiet aktualnych i chętnie nabywanych. Dyskusje te dotyczą szczegółów barwy w pierwszym wiosennym słońcu, kiedy nierzadko możemy poznać się z niektórymi zimy. Odwieczne pytanie: „co na siebie włożyć” dla każdej z nas jest teraz palące i każda chciałaby rozwiązać je „ładnie i tanio”.

Jak wynika z ostatnich kolekcji wiosenno-letnich — aktualna już w zeszłym roku linia „błisko ciała” — w tym sezonie stała się obowiązującą w krótkim ubiorze. Jest to linia nieznacznie wyszczuplająca i odmiadająca sylwetkę, bardzo kozyńska, zwłaszcza dla pań teższych.

Problemem ostatniej chwili jest dla nas plaszcz wiosenny. Według wskazań najwskazywanych domów mody, powinien on być lekki, trochę dopasowany szwami bocznymi, prosty lub nieznacznie rozszerzony dołem, o małym kołnierzu, wąskich klaspach i przecinanych kieszeniach. Krój ramienia rozwiązany bardzo różnie — od normalnie wyciętych rękawów aż do reglanu (tendencja przesadnie poszerzonych ramion zanika). Jeśli jest pasek, to przewiązany lub zapięty luźno, nieco poniżej talii, rękawy niezbędnie szerokie, charakterystyczne zapięcia dwurzędowe, ale to żadna reguła. Plaszcz o charakterze bardziej sportowym mają szeregów tzw. „szynlowe”: pagony, paski na rękawach, stębnowania. Dużo plaszcz dwustronnych lub imitujących dwustronne (tylko kołnierz, klapy i mankiety z innej tkaniny). Długość pozostaje bez zmian — zakrywamy tylko kolana. Kolory jasne — żywe lub pastelowe (oddalenie białej, różu, niebieskiego, beżu i szarego), a także granat. Modne drobne kratki, pepitki, paski i tkaniny gładkie.

Jak z tego wynika — nie musimy martwić się, że nasze zeszłoroczne plaszczki nie są już modne. Możemy je łatwo odświeżyć drobnymi przeróbkami (wyszczepić bocznymi szwami, przyciąć kieszenie, zmniejszyć kołnierz, a może zamienić dwustronność?) i uzupełnić nowymi dodatkami. O tym jednak pomówimy następnym razem.



Myśli nie tylko złote

NAJLEPSZE NIE PRZYCHODZI SAMO. PRZYCHODZI ZE WSZYSTKIM.

MYŚL KARMI SIĘ WŁASNymi SŁOWAMI I ROŚNIE.

MŁODOŚĆ JEST NIEUSTANNYM UPOJENIEM; JEST TO GORĄCZKA MYŚLI.

owocnych poszukiwań chłopiec ukradł wiszącą na sznurze kukiełkę, włożył ją i tego samego jeszcze dnia został zaangażowany jako niania.

Dziesięć lat przeżytych w roli dziewczyny wywołało zmiany w psychice chłopca. One zadecydowały też o decyzji ukończenia kosztownego kursu dla... modelek i podjęcia pracy manekina w Domu Mody. W styczniu br. Murzyn, występujący pod nazwiskiem Leny Sibiry został wybrany „miss modelek”. W trzy tygodnie później wybuchł skandal — wydało się bowiem, że poddawane przez wszystkich kształty kobiece były po prostu gąbką... Chłopiec nie tylko stracił pracę, ale ponadto



Kłamik z anegdotami

Znany fizyk Rutherford stwierdził pewnego wieczoru, że jeden z jego asystentów pracuje. Za ciekawiony zapytał: „Co pan tu robi o tej porze?”

— Pracuję — odpowiedział asystent. — A co pan robił przed południem? — Także pracowałem.

— A po południu... — Również. — W takim razie — zapytał fizyk — kiedy pan myśli.

Amerykańska firma „Raytheon” skonstruowała nowy typ mikrofonu. Zastosowanie tranzystora elektroakustycznego pozwoliło zmniejszyć rozmiary mikrofonu do wielkości leśki od szpilki. Ma on przy tym nie spotykana dotychczas czułość (reguluje na drgania o częstotliwości od 0,1 do 120 tys. Hz).

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ

Bohdan Arct (49)



— Na dno! Wszyscy na dno! — krzyknął stłumionym głosem Shannon, przerażony nowym niebezpieczeństwem. — Położyć się płasko na dnie, nie ruszać się!

Smuga reflektora dotarła do dwóch czarnych kształtów czołen, zatrzymała się na nich, oświetliła jaskrawo. Przeskakiwała z jednego na drugie, badała, wypatrywała śladu życia. Ale czołna kołysały się niezdarnie na łagodnych falach, kręciły się pozornie bez sensu, były — na oko — pozbawione załogi, ot, po prostu dwie małe łódeczki, które urwały się z cumów, a odpływ wyniósł je na środek ciemności.

Japończycy byli już z pewnością zaalarmowani ucieczką z Pasir Pandziang, telefonizne rozkazy dotarły już do posterunków nadbrzeżnych, bo reflektor nie dawał za wygrana, nadal oświetlał czołna. Może wróg namyślał się, czy nie wysłać w tamtą stronę motorowej łodzi, może już do motorówki wskakiwali uzbrojeni żołnierze...

— Tu cholernie dużo wody — szepnął Vincent, unosząc nieco głowę. — Peter, lajba przecieka jak sito!

— Niech przecieka — odburknął ze złością Shannon. — Zaraz wysła motorówkę i klapa. Lepiej utonąć niż wpaść w ich łapy. Siedźmy w przekletej pulapce jak szczury. — Przypuszczam, panie poruczniku — sprzeciwił się Henri Duval. — Porównanie nie jest trafne. Szczury zwykle uciekają z tonącego okrętu, my z niego nie możemy zwać.

— Matka... moja matka w Wellington... powiedzcie jej... powiedzcie, że ja... że ja... — szepł Hitchcocka stał się niemal niedosłyszalny.

Po chwili, która uciekinierom wydała się

niesamowicie długa, zgasło światło reflektora. Urwała się jaskrawa smuga, dokola łodzi zapanaowała nieprzenikniona ciemność. Shannon odetchnął. Niebezpieczeństwo wykrycia przez posterunki nadbrzeżne chwilowo minęło.

— Pchamy się dalej — zdecydował. — Jazda, Grocholski!

Polak ujął za deskę, opuścił ją do wody. Po kilku minutach zastąpił go Vincent, ale wiosłowanie nie szło mu składnie.

— Bydło chyba stoi w miejscu — szepnął ocierając pot z twarzy.

— Za dużo wody na dnie — stwierdził Peter. — Trzeba wylać.

— Czyż? Garścisz?

— Czy daleko jeszcze do przeciwnego brzegu, panie poruczniku? — zapytał z niepokojem Duval.

— Daleko, a zresztą... — Peter zawałał się.

— Zdaje mi się, że znosi nas odpływ.

Vincent zaprzestał wiosłowania.

— Co takiego? Odpływ znosi? Na pełne morze?!

— Tak.

W czołnie, na pół wypełnionym wodą, nastąpiła cisza. Każdy starał się przetrwać ostatnią wiadomość i usiłował wynaleźć wyjście z następnej, groźnej sytuacji. Jednak nikt wyjścia znaleźć nie mógł.

Tuż obok, w nocnej czerni, niespodziewanie odezwał się łagodny i pogodny głos McNeilla:

— Halo, Shannon. Czy jesteście w porządku?

— Niezastąpiony — mruknął do siebie Peter, a głośno dorzucił: — Nie, Alan, nie jesteśmy w porządku. Tonimy.

Chrobotanie i cichy plusk wioseł drugiego czołna przybliżyły się, ukazał się dziób łodzi. Stuknęły burty, McNeill wychylił się do kolegów:

— Nie możecie wylać wody?

— Nie. Zresztą za szybko się wlewa.

McNeill nie zastanawiał się długo:

— Nie ma innej rady. Przesiadajcie się do nas.

Shannon nie miał wiele czasu na analizowanie rozkazu McNeilla. Nie zgadzał się jednak z decyzją. Sprawa była zasadniczej wagi. Pojedyncze czołno nie mogło unieść więcej niż ośmiu, najwyżej dziewięciu ludzi. Grupa zaś liczyła obecnie ludzi jedenaście, włącznie z dogorywającym Hitchcockiem. Jeżeli wszyscy przejdą do łodzi McNeilla,

wszyscy zatoną. A w dodatku czołna były zmoszone na pełne morze. Co więc należało zrobić? Jaka decyzja byłaby lepsza od rozkazu Alana? Kogo poświecić, żeby choć część uciekinierów ocalała życie? Peter Shannon często działał impulsywnie:

— Duval i Grocholski! Przełajcie na tamtą lajbę. Ty również, John — zwrócił się do przyjaciela. — Ja jakoś poradzę sobie z Hitchcockiem, zaopiekuję się nim.

Odpowiedź McNeilla była grzeczna, ale stanowcza:

— Nie pleć głupstw, Peter. Na bohaterski melodramat zawsze znajdzie się czas. Podajcie Hitchcocka, delikatnie. Potem włączcie wszystkich po kolei.

Shannon chciał argumentować, ale Vincent zdecydowanie poparł McNeilla, to samo uczynił Duval i Grocholski. Peter posłusznie ujął Nowozelandczyka pod ramiona, ale natychmiast go puścił. Przyłożył ucho do piersi rannego, potem podniósł się ociężale.

— On już nie żyje — stwierdził cicho.

Nastąpiła chwila milczenia, w której dziwnie zabrzmiały słowa porucznika Alcocka:

— Mój miły, bracia, za jego grzeszną duszę. Oby wszechmocny i wszechmiłosierny Pan miał nas wszystkich w swej opiece! Oby wybrał nas z tej straszliwej sytuacji...

— Alcock urwał i zaniósł się cieniem historycznym płaczem.

McNeill wymówił półgłosem:

— Nie znam się na modlitwach i ceremoniach. Należałoby teraz powiedzieć: niech mu ziemia lekka będzie, czy coś w tym rodzaju. Ale... — usiadł na ławeczce i dorzucił miękko: — Zostawcie go w tamtej łodzi, posłuży mu za trumnę. A jeżeli ktoś kiedykolwiek będzie w Wellington, to... rozumiecie.

Po chwili Duval przedostał się do czołna McNeilla, za nim zrobił to samo Vincent. Czołno zakolysało się, przez burzę przelała się ciepława, słona woda.

— Uważajcie, ledwie trzymamy się na powierzchni — ostrzegł McNeill.

Alcock przestał histerycznie szlochać i zawołał z przerażeniem:

— Dosyć! Dosyć! Tutaj już nikt więcej się nie zmieści! Utoniemy! Niech nikt nie waży się wchodzić, bo...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Puchar ME bez mistrza ZSRR

Mistrz ZSRR nie weźmie i w tym roku udziału w rozgrywkach PKME. Wiadomość ta pochodzi od przewodniczącego Federacji Piłkarskiej ZSRR Nikołaja Rjasencowa, który w wywiadzie udzielonym agencji „Nowosti” oświadczył:

— Puchar mistrzów Europy jest imprezą, która bardzo nas interesuje. Niestety, do tej pory nie mogliśmy w nim startować. PKME — jak to niejednokrotnie już stwierdzaliśmy, odbywa się w bardzo niekorzystnych dla nas terminach. Drużynom radzieckim trudno przygotować się do wiosennych spotkań z powodu długiej zimy. W tym roku próbo-

waliśmy znaleźć wyjście: nasza reprezentacja, która z początkiem miała oczekiwać meczu w Pucharze Narodów ze Szwecją, wyjechała w lutym do Meksyku.

Mimo to — kontynuował Rjasencow — w tegorocznym sezonie nie wiążemy się do rozgrywek PKME. Nasz kalendarzyk krajowy i międzynarodowy jest bardzo napięty. Udział w tak poważnym turnieju zwiększyłby nasze trudności. Uważamy jednak, że w najbliższej przyszłości mistrz ZSRR zmierzy swe siły z mistrzami innych europejskich krajów.

Bałucka premiera Lublinianka — Start w rewanżowym meczu II ligi

Start rozpoczyna dzisiaj rewanżową rundę mistrzostw drugiej ligi. Zamieszczona poniżej tabela lepiej niż jakikolwiek komentarz ilustruje możliwości i perspektywy łódzkiego zespołu. Szanse ma na pewną ogromną. Czy odpowiada ona możliwościom „bałuckich”?

Na to pytanie będziemy się starali odpowiedzieć podczas meczu z Lublinianką, która miała jeszcze większe aspiracje i szybko z nich zrezygno-

wała (vide nasza wczorajsza korespondencja z Lublina). Jak to nam wyjaśniono w kierownictwie Startu — jedyną nadzieję na awans do ekstraklasznej spódziedzieliśmy wystąpić w składzie: Rosiński, Sobolewski, Pawłowski, Bonczak, Szewiński, Sopotek, Matysiak, Biliński, Łazarek, Michalski, Marciwicz.

Jak wynika z tego zestawienia, Start przeszedł zdecydowanie na „Brazyliańską” i wiadomo, że Bonczak będzie duży, a Pawłowski na pozycji stopera.

Tabela II ligi

PKT. BR.	Z	R	P	U SIEBIE				NA WYJEZDZIE			
				BR.	Z	R	P	BR.	Z	R	P
1. Śląsk	22	17:3	7	—	—	—	—	12:2	2	4	2
2. Zawisza	22	22:15	6	1	1	13:6	4	1	2	9:9	—
3. Cracovia	19	23:18	4	2	2	16:8	4	1	2	12:10	—
4. Start	18	27:26	3	3	1	16:5	2	3	3	6:8	—
5. Garbarnia	17	22:13	4	2	1	14:10	4	1	3	13:16	—
6. Górnik	16	25:22	5	2	1	16:8	1	2	4	9:14	—
7. Stal	16	14:13	4	1	2	8:4	3	1	4	6:9	—
8. Rapid	15	33:24	5	1	1	19:5	2	—	6	14:19	—
9. Lublinianka	15	21:22	6	—	2	20:15	1	1	5	1:11	—
10. Polonia	14	23:23	4	1	2	17:11	2	1	5	11:15	—
11. Lechia	13	19:25	6	1	1	11:4	—	—	7	8:21	—
12. Raków	13	18:24	3	3	1	7:5	2	—	6	10:19	—
13. Kanpaty	13	11:17	4	1	3	7:7	1	2	4	4:10	—
14. Lech	11	16:21	3	—	2	10:9	—	3	5	6:17	—
15. Piast	9	23:31	4	—	4	17:17	—	1	6	6:14	—
16. Wawel	7	12:26	2	2	4	8:13	—	1	6	4:13	—

Gdzie jest Sobieski?

Strategiczny manewr Polonii przed dzisiejszym meczem z Gwardią

Wczoraj, w recepcji hotelu Pałac Sportowy w Łodzi wypełnili karty meldunkowe bokserzy Polonii z Gdańska. Dziś o godz. 11 rozgryają oni mecz o mistrzostwo II ligi z dziesiątką Gwardii (Ł).

Na liście gości hotelowych znaleźli się: Gumowski, Bendig, Andrzejewski, Kujda, Wielgosz, Klein, Kankowski, Janikowski, Wnek i Gugiński. Brak jest Sobieskiego, ale być może, że bokser ten dołączy do swoich kolegów jeszcze dziś przed kontrolą wagi i ogłoszeniem składów obu zespołów. Można śmiało powiedzieć, że Polonia przejechała w pełnym składzie i mecz zapowiada się interesujący.

Rozmawialiśmy wczoraj na temat zestawienia par z sekretarzem Gwardii, St. Golańskim oraz trenerami: Cz. Kasznia i J. Pisarskim.

Zestawienia par trzymane są w tajemnicy, ale można oczekiwać, że Kubacki spotka się z Gugińskim, że Józefowicz walczyć

będzie z Wnędem a Bendig z Radzikowskim lub Stolarzem. Przeciwnikiem Gumowskiego będzie chyba Kardas albo Pacholski. Mówi się o tym, że Horodecki rozegra spotkanie z Andrzejewskim. Wyda się nam, że partnerem Misłaka będzie Kankowski.

Do nazwisk tych dodać jeszcze trzeba takich pieściarzy, jak: Józefiak, Stanczykowski i Kielich. Na walki ich liczymy.

Mecz w ringu prowadzić będzie p. Brzeziński z Warszawy, a do obliczania punktów wyznaczni zostali: Bielewicz z Poznania, Machnik z Opola i Dziura z Katowic.

Dziś odbędzie się ponadto następujące spotkania ligowe: Legia Astoria, Hutnik — BHTS i Wybrzeże — Gwardia (W-wa).

W kwintu bokserzy Gwardii rozgryają dwa spotkania ligowe: 12 z BHTS w Bielsku i 26 w Łodzi z Wybrzeżem.

Motocykliści Tramwajarza zdobyli trzecie miejsce w turystyce motorowej

Wczoraj odbyło się zebranie sprawozdawcze Polskiego Związku Motorowego Oddziału Łódzkiego.

Zebranie zajął i sprawozdanie złożył prezes inż. Ryszard Herbe. Obradom przewodniczył zastępca przewodniczącego WKKPiT Jan Januszkiewicz.

Okręg Łódź liczy 15 klubów (7 w Łodzi i 8 w województwie). Łączna ilość członków wynosi 2.600, w tym 300 to młodzież w wieku do 18 lat. Członkowie PZM

posiadają 700 własnych motocykli i 800 samochodów. W roku 1983 zorganizowano 80 wycieczek, w których udział wzięło 3.700 uczestników.

Najpoważniejszym osiągnięciem okręgu łódzkiego w organizowanych w Polsce imprezach turystycznych było zajęcie trzeciego miejsca przez motocyklistów Tramwajarza. Łódzianie ustępowali nieznacznie motorzystom Lublińskiemu i Poznania. Sekcja turystyki motorowej Tramwajarza zajmuje pierwsze miejsce w naszym okręgu, przed Ogniskiem TKKF przy LZ Radiowych i TKKF przy TZWSz w Tomaszowie. Posiada my 79 licencjonowanych motocykli i około 80 licencji samochodowych.

Zorganizowano kursy dla 6.600 kierowców, a 3.100 kierowców z województwa przeszło na zakazie przepisów Kodeksu Drogowego. Wszystkie bez wyjątku kluby motocyklowe otrzymują poważne wsparcie ze strony rad zakładowych. I tak Boruta w Zgierzu otrzymała 103 tysiące zł, Tramwajarz — 38.000 zł.

LKS — Pomorzanie 2:0

W meczu hokejowym o mistrzostwo I ligi rozegranym w Łodzi, LKS wygrał z Pomorzaniem 2:0 (1:0, 1:0).

W Katowicach Naprzód (Janów) pokonał Baildon (Katowice) 5:3 (2:1, 1:1, 2:0).

Legia przegrała z Polonią (Bydgoszcz) 4:5 (1:0, 2:2, 1:3).

A. Elsner w reprezentacji Polski

W Budapeszcie rozegrane zostaną w okresie świąt wielkanocnych szermierze mistrzostwa świata juniorów. Wezmą w nich udział reprezentanci 23 krajów, w tym także Polski. Ekspedycja wzięła największe nadzieje z florecistami, szczególnie z Adamem Lisewskim, wychowankiem AZS AWF w Warszawie.

W grupie reprezentantów Polski znajduje się także Anna Elsnerówna — AZS Łódź.

Jutro rozpoczynamy turniej tenisa stołowego

Jutro, 23 bm., rozpoczynamy pierwszy turniej ZMS, Kuratorium i „Dziennika Łódzkiego” w tenisie stołowym. Zgodnie z decyzją organizatorów, początek w tym meczu w sali AZS, ul. Łubimskiej 22, o godz. 16 dla grupy pierwszej, o godz. 17.45 dla grupy drugiej, a w sali Spółem ul. Północna 36 o godz. 16 dla grupy siódmej. Dla grupy ósmej w tej samej sali o godz. 17.15 i dla grupy dziewiątej o godz. 18.30.

Garbarnia — Górnik (Wałbrzych) 1:0

Około 6 tys. widzów oglądało II-ligowy mecz piłkarski Garbarnia — Górnik (Wałbrzych). Zwyciężyła Garbarnia 1:0 (1:0). Bramka padła w pierwszej minucie gry po rzucie z rogu.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 22 MARCA BR.
SIATKÓWKA. Liga okręgowa męska AZS IB — Orzeł godz. 9 w MDK. Liga okr. żeńska LKS — Anilana godz. 11, ul. Zakątowa 82. Kasa A męska AZS IB — Renssa (Ł) godz. 11, ul. Wolczarska 171.
AZS Łódź — Wawel (Kraków) I liga męska, godz. 11 w MDK.
PIŁKA NOŻNA. Start — Lublinianka II liga, godz. 12 na stadionie Startu.
ZAPASY. Budowlani — LKS klasa A w st. wolnym godz. 11, ul. Krzyżowa 5.
PIŁKARZYSTWO. Drużynowe mistrzostwo Polski Start (Ł) — AZS Wrocław — Budowlani (Kraków) — Sparta (W-wa) godz. 16 playwalnia Startu, ul. Teresy 56.
LEKKOATLETYKA. VII bieg przełajowy o puchar SKS Start godz. 14 na stadionie Startu. Hallowe zawody Szkolnego Zw. Sport. godz. 11, ul. Północna 36.
HOKIEJ NA LODZIE. LKS — Polonia (Bdg.) godz. 18 w Hali Sportowej i Liga.
BOKS. Gwardia (Ł) — Polonia (Gdańsk) I liga godz. 11 w Hali Sportowej. RKS — Budowlani kl. A godz. 11, ul. Starowidzka nr 12.
CIEŻARY. Mistrzostwo okręgu w juniorów godz. 10, ul. Nawrot 23.

NIEDZIELA, 22 MARCA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56”. 9.20 Radiowy Magazyn. 9.50 Magazyn. 10.00 Dla dzieci bańki pt. „Odwroć króla Zimy”. 10.20 Koncert. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 Magazyn. 11.50 Wiadomości. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie”. 12.20 „Opeka”. 12.30 Duet fortepianowy. 13.00 „Niedzielną kienmasz muzyczny”. 13.30 Koncert dnia. 14.30 „W Jezioranach” odc. 15.00 (Ł) „Wesoły autobus”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń tygodnia. 16.20 „W 80 dni dookoła świata” słuch. 17.37 Muzyka taneczna. 18.00 Wymyki. 18.05 „Toto-Lotka”. 18.05 Melodie do tańca. 18.20 „Piosenkarze — laureaci konkursów Polskiego Radia”. 18.30 aud. 18.50 „Kabarecik reklamowy”. 19.05 Gra Pomorska 15-ka Radiowa. 19.25 Muzyka rozrywkowa. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.35 Wiadomości sportowe. 20.50 Program wieczoru. 20.55 „Młoty”. 21.05 „Radio-Kabaret”. 22.05 „Niedzielne wieczory muzyczne”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Gra orkiestra taneczna.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radio-problemy”. 8.50 (Ł) Omówienie programów. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) Program tygodnia. 10.30 (Ł) „Jego teatr”. 11.00 Koncert dnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Fontanna del Trevisi”. 13.10 felieton. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”. 14.00 (Ł) Wyniki losowania „Kukuleczki”. 14.02 (Ł) „W krzywym zwierciadle”. 14.30 (Ł) Utwory Jana Sebastiana Bacha. 15.00 Dla dzieci słuchow. pt. „Przygody Dory i Flory”. 16.00 (Ł) „Filmowa paleta”. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości.

Radio i telewizja

17.05 Felieton na tematy między narodowe. 17.15 Śpiewa Państwo wy Zespół Piosenki i Tancerstwa „Śląsk”. 17.30 „Program z dwanikiem”. 18.45 Koncert orkiestry i zespołów rozrywkowych. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 „Dyżur” słuch. 20.30 Z twórczości operowej W. A. Mozarta. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe i wyniki „Toto-Lotka”. 21.25 Melodie taneczne. 21.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.30 Gra Orkiestra Taneczna Rozgłosni Śląskiej. 22.55 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Program dnia (W)
10.00 TV kurs rolniczy (W)
11.00 Przerwa
11.28 Program dnia (Ł)
11.30 Program sportowy dla dzieci (Ł) (Praga)
12.30 Międzynarodowe zawody o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny — konkurs na Wielkiej Krokwi (Zakopane)
14.30 Przerwa
14.58 Program dnia (Ł)
15.00 Niedzielną biesiadą (Ł)
15.50 Program dla dzieci artystycznych pt. „Piękna nasza Polska cała” (W)
16.20 Film krótkometraż. prod. radzieckiej dla dzieci „Wpewnym królestwie” (W)
16.50 Film fab. prod. radzieckiej „Antoni Iwanowicz gniewa się” (W)
18.05 „Ludzie i zdarzenia” (W)
18.20 „Spotkanie z poetą” — program pt. „Arnold Śluzki” (W)
18.40 Teleturniej „20 pytań” (W)
19.30 „Kwadrans recenzenta” (W)
19.50 „Dobranoc” (W)

20.00 Dziennik telewizyjny i wyniki Toto-Lotka (W)
20.30 „Utraceni raj” — film fab. prod. węg. od lat 16 (W)
22.00 „Sportowa niedziela” (W)

PONIEDZIAŁEK, 23 MARCA

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.30 Polska melodia. 10.00 „Gubernator Poznań”. 10.15 Chwila muzyki. 10.20 Poranny koncert. 11.00 Aud. dla kl. VII pt. „Olek, Tolek i magnes”. 11.30 Aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojej skąd”. 13.00 Aud. dla kl. III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać”. 13.20 Muzyka dla wszystkich. 14.00 „Serce i szpada” — fragm. 14.30 Baśnie w melodii. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Publicystyka międzynarodowa. 15.30 Koncert 2 polskich symfonicznych Konserwatorium im. Rimskiego-Korsakowa w Leningradzie. 15.56 Chwila muzyki. 16.00 Skrzynka ubezpieczeń dobrovolnych PZU. 16.05 Książki, które na nas czekają. 16.35 Program młodzieżowy „Tak było kiedyś”. 17.00 Wiadomości. 17.05 Tygodniowy felieton. 17.15 Radioreklama. 17.20 Dla uczniów szkół średnich słuchowisko pt. „Anna z Gwiazd”. 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert dnia. 18.50 Radioreklama. 19.00 Radiowy kurs nauki jęz. angielskiego. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.35 Posuchajmy muzyki i o muzyce. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 Zespół Dziewięćka”. 20.55 Chwila muzyki. 21.00

Koncert. 21.20 Aud. poetycka. 21.43 D. koncertu symfonicznego. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56”. 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 Melodie Henryka Jabłońskiego. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 „Melodie i piosenki srebrnego ekranu”. 10.30 „W Jezioranach” odc. 11.00 Ludwik van Beethoven: Sonata wio lonczelowa g-moll op. 5 nr 2. 11.33 Muzyka operowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Białoruskie melodie. 12.45 (Ł) „Młowy krok” — rep. 12.55 (Ł) „Naukowy pojmiom”. 13.00 Muzyka baletowa. 13.25 „Popioły” odc. 31 pow. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Muzyka muzyczna. 14.30 (Ł) Felieton tygodnia. 14.45 „Przedwiośnie” w mu zyce Deliusa. 15.10 Gra kwintet instrumentalny. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Wiosenny dzień”. 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Koncert Ork. LRPR. 16.45 (Ł) Omówienie programów. 16.50 (Ł) Muzyka ludowa. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Graja słynne tria jazzowe. 17.25 (Ł) „Aktualności łódzkie”. 17.45 (Ł) „Złe głosy” — rep. 18.00 (Ł) Nowe nagrania Ork. Mandolinistów LRPR. 18.20 (Ł) Fragmenty francuskich oper. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 z cyklu „20 lat”. 20.15 Koncert Ork. PR. 21.00 z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Piosenki polskie. 22.00 Wiadomości. 22.10 Nowości literatury światowej. 22.15 „Podzielenie niebo” fragm. 22.30 Mistrzostwo w wyw. dzieł muzyki klasycznej. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

8.15 „Dwa pokolenia” — film fab. prod. włoskiej, dow. od lat 16, dramat obyczajowy (Katowice)
10.55 Program dla szkół — Język polski (kl. X) z cyklu „Dzieje dramatur” Stanisław Wyspiański — Warszawa (K-wa)
11.25 Przerwa
11.28 Program dnia (Ł)
11.30 „Wiosenny dzień” — koncert dla dzieci — Interwizja Moskwa
11.50 Przerwa
16.00 Łódzkie wiadomości dnia
17.00 Wiadomości dziennika TV (W)
17.05 Program dla dzieci: 1) Program z kijekami, 2) A co dalej? (W)
17.35 „Gorą” — film z serii „Przygody Robin Hooda” (W)
18.00 „Chłopski pisarz” i „Ziemia moja” — dwa rep. filmowe (W)
18.30 „Kino krótkich filmów” (W)
18.55 „Teatr mój widzę ogromny” — program w X rocznicę śmierci Leona Schillera (W)
19.20 „Eureka” — magazyn popularny (W)
19.50 Dobranoc (W)
20.00 Dziennik TV (W-wa — Gdańsk — W-wa)
20.30 Teatr TV — „Droga do Czar nolasu” — dramat poetycki Aleksandra Malszewskiego. Reż. Jan Kulczyński, scenografia Wojciech Ścieński. Realizacja Kazimierz Oracz. Wykonawcy: Maria Lipińska, Alicja Pawlicka, Ewa Winińska, Henryk Bak, Mariusz Dmochowski, Józef Durlasz, Władysław Hanćka, Józef Nowak, Michał Pawliński, Cezary Juśki, Jan Kociński, Sławomir Lindner, Wojciech Pokora, Wacław Szklarski (W)
22.00 Wiadomości dziennika TV (W)
22.05 Lupa-cupu (Ł)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział społeczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział kuli. Dział kuli i dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10-12). Redakcja nocna 273-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i poczta. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódźka”. RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.